

# Agnieszka Żyta

---

## Dorosłość osób z niepełnosprawnością intelektualną w województwie warmińsko-mazurskim : ograniczenia i możliwości w świetle relacji społecznych

---

Niepełnosprawność nr 2, 85-92

---

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Agnieszka Żyta

## **Dorosłość osób z niepełnosprawnością intelektualną w województwie warmińsko-mazurskim Ograniczenia i możliwości w świetle relacji społecznych**

Dorosłość osób z niepełnosprawnością intelektualną staje się tematem coraz częściej podejmowanym przez badaczy, psychologów, socjologów, pedagogów specjalnych. Wymienia się szereg barier, jakie znajdują się na drodze ku aktywnej, autonomicznej i satysfakcjonującej dorosłości. Dotyczą one zarówno ograniczeń wewnętrznych związanych z niższym poziomem funkcjonowania poznawczego i społecznego, jak i barier zewnętrznych tkwiących w otoczeniu rodzinnym, społecznym oraz istniejącym systemie wsparcia. A. Ostrowska (2003) zwraca uwagę na często występującą automarginalizację, bierność i wycofywanie się osób niepełnosprawnych, co przy braku odpowiednich kompetencji, braku aspiracji i ograniczaniu autonomii ze strony najbliższych (rodziców, opiekunów) prowadzi do niewykorzystywania swojego potencjału, a także zjawiska wtórnego upośledzenia.

Kolejną zauważaną przeszkodą w drodze do autonomicznej dorosłości są ciągle niewystarczające rozwiązania instytucjonalne na rzecz dorosłych z niepełnosprawnością intelektualną oraz „ubóstwo zaplecza teoretycznego” (Krause, 2003, s.220), które wspierałoby specjalistów zainteresowanych wspomaganie tej grupy. Ograniczenia dotyczą zarówno życia rodzinnego, jak i dostępności pracy, godziwych form mieszkalnictwa, sfery życia intymnego czy udziału w życiu społecznym (Byczkowska, Nosarzewska, Żyta, 2003). Jednocześnie zmiany społeczno-kulturowe, propagowanie równych praw osób niepełnosprawnych coraz bardziej aktywna działalność organizacji społecznych na rzecz tych osób sprawiają, że obserwujemy duże zmiany zarówno w podejściu do dorosłości niepełnosprawnych intelektualnie, jak i funkcjonujących rozwiązań praktycznych.

Przedstawione w prezentowanym artykule wyniki i refleksje są fragmentem szerzej prowadzonych badań dotyczących relacji i doświadczeń społecznych dorosłych osób niepełnosprawnych intelektualnie na terenie województwa warmińsko-mazurskiego. Województwo to jest jednym z najbiedniejszych regio-

nów Polski, z dużym odsetkiem bezrobocia oraz dużym nasileniem występowania zjawiska niepełnosprawności (148 osób niepełnosprawnych na 1000 mieszkańców). Według danych Urzędu Marszałkowskiego prawie 4% mieszkańców korzysta z pomocy społecznej z tytułu niepełnosprawności, jednakże brakuje aktualnej analizy sytuacji osób dorosłych z niepełnosprawnością intelektualną.

Projekt realizowany przez autorkę wraz z Sylwią Nosarzewską pod kierownictwem dr. hab. Amadeusza Krause, objął swym zasięgiem grupę trzystu osób z różnymi stopniami niepełnosprawności intelektualnej. Badania dotyczyły zakresu kontaktów interpersonalnych, statusu środowiskowego i pozycji społecznej, subiektywnych i obiektywnych skutków zmiany społecznej, subiektywnego poczucia naznaczenia i społecznego wykluczenia, kryteriów różnicujących i determinujących środowiskową izolację oraz mechanizmów sprzyjających integracji społecznej dorosłych z niepełnosprawnością intelektualną. Przyjęto komplementarny model badawczy łączący strategie ilościowe i jakościowe. Metoda sondażu diagnostycznego została uzupełniona badaniami biograficznymi, w których zastosowano technikę wywiadu (opartego na kwestionariuszu wywiadu) oraz wywiad biograficzno-narracyjny. W badaniach zastosowano założenia podane przez M.B. Milesa i A.M. Hubermana (2000, s. 7–8). Przebiegały one w trakcie długotrwałego i intensywnego kontaktu z sytuacją życiową będącą odbiciem życia codziennego badanej osoby. Badacz brał pod uwagę całościowy ogląd sytuacji. Badający wykazywał czujność oraz empatyczne zrozumienie wobec badanego, wyrażenia formułowane przez badanych poddano ocenie, zachowując ich oryginalną formę.

Niniejszy komunikat z badań oparto na analizie trzydziestu wywiadów przeprowadzonych z dorosłymi osobami z niepełnosprawnością intelektualną zamieszkującymi województwo warmińsko-mazurskie<sup>1</sup>. Wśród badanych jest 18 mężczyzn (60%) i 12 kobiet (40%) z lekkim (67%) i umiarkowanym (33%) stopniem niepełnosprawności intelektualnej. Wśród naszych rozmówców – mimo iż zostali oni uwzględnieni w badaniach ilościowych – zabrakło osób ze znacznym i głębokim stopniem niepełnosprawności intelektualnej. Jednym z kryteriów wyboru osób była ich komunikatywność, co najczęściej ma związek z poziomem funkcjonowania intelektualnego. Wszyscy badani zamieszkują województwo warmińsko-mazurskie, w tym 15 osób (50%) to mieszkańcy stolicy regionu – Olsztyna, 10 osób (33%) zamieszkuje małe miasta do 50 tys. mieszkańców (są to Szczytno, Olecko, Barczewo, Bisztynek), pozostali rozmówcy mieszkają na wsi (5 osób, 17%). Najmłodsza z badanych osób ma 21 lat, nasz najstarszy rozmówca to 51-letni mężczyzna.

<sup>1</sup> Komunikat jest jedynie fragmentem badań. Ich pełne wyniki zostaną opublikowane w oddzielnej monografii.

Wszyscy nasi rozmówcy to absolwenci różnego typu szkół – najczęściej specjalnych szkół podstawowych dla dzieci z lekkim stopniem upośledzenia umysłowego, specjalnych zasadniczych szkół zawodowych, szkół masowych (byli to uczniowie z przyznanym indywidualnym nauczaniem) oraz szkół podstawowych, gimnazjów lub szkół przysposobienia do pracy dla osób z umiarkowanym i znacznym stopniem upośledzenia umysłowego. Różne natomiast są dalsze, dorosłe losy naszych rozmówców.

## 1. Dorosłość aktywna – praca, życie w domu rodzinnym

Osoby znajdujące się w tej grupie mieszkają w domu rodzinnym (najczęściej z rodzicami lub z rodzicami i rodzeństwem, rzadziej z samym rodzeństwem). W ich dniu codziennym ważne miejsce zajmuje praca w warsztatach terapii zajęciowej, w pojedynczych przypadkach praca dorywcza (pomoc w opiece nad dziećmi, pomoc przy budowie, praca w tartaku) najczęściej „na czarno” lub w firmie rodzinnej. Tylko jeden z naszych rozmówców pracuje na stałe w firmie budowlanej, zajmując się prostymi pracami.

*Na warsztatach w stolarce robię. Wszystko. No robiliśmy kinkiety, świeczniki na ściany ... stoły nawet robimy. Sporo tych rzeczy jest. Kiedyś miałem taką pracę ... dorywczą. Malowałem no bramki i te...pioty. Jak się jakaś nadarzy to zawsze łapię jakąś tam pracę. Żeby trochę zarobić. Jasne, że bym chciał pracować. No, bo to wiadomo pieniądze. Na warsztatach podoba mi się, w domu trochę nudno by było (Dariusz, l. 36, lekki st. niepełnosprawności intelektualnej, Olsztyn).*

*Na warsztatach jestem w grupie remontowej. No to kosimy tam trawę, grabimy liście, nieraz też naprawimy kran. Albo poza terenem warsztatów też jeździmy i robimy. No atmosfera jest bardzo fajna. Ludzie też są mili, przyjaźnie są. Znajoma zaproponowała mi, że bym tu przyszedł, zobaczył. I mi się spodobało. Kieszonkowe tu jest, dobrze chociaż trochę mieć na te swoje wydatki. Ale pieniędzy to zdecydowanie wolalby więcej. Mam plany. Chciałbym jak na początek być pomocnikiem konserwatora. Lubię prace ręczne np. skręcanie szafek, malowanie ścian. (...) kierownik dał mnie do grupy remontowej, bo pomyślał, że ze mnie taki chłop, że silny (...) Ja kiedyś no chciałbym mieszkać tak na trochę sam, bo już to rodzeństwo mnie dobija. Rozmawiałem z mamą, to mi odradziła, bo nie mam takiej pracy, żeby utrzymać się na razie. Znajomy też mi odradził. Musiałbym mieć taką pracę, żeby opłacać stancję (Piotr, l. 21, lekki st. niepełnosprawności intelektualnej, Olsztyn).*

Wszystkie osoby doceniają to, że pracują. Praca to dla nich poprawa sytuacji materialnej, ale także miejsce, gdzie nawiązują kontakty społeczne. Zwłaszcza udział w Warsztatach Terapii Zajęciowej daje im wiele możliwości atrakcyjnego spędzania czasu wolnego (wycieczki, turnusy rehabilitacyjne, dyskoteki).

Niektóre osoby mają nierealny osąd swojej sytuacji i możliwości. W ich planach praca jest także bardzo ważnym elementem, a warsztaty są jedynie etapem przejściowym.

*Fajną pracę mam i się cieszę, że chodzę na te warsztaty. Kiermasze tam różne mamy. Jestem w pracowni obróbki drewna. Za trzy lata ja zmieniam pracę, bo idę do nowej pracy do «Miszela», tam przed komputerem będę siedział, będę pisał takie papierki. Będę asystentem dyrektora. Tam byliśmy na targach pracy w urzędzie marszałkowskim, tam było stanowisko z napisem «Miszela». Głowa mi podpowiedziała, że tam mam iść i uczyć się od innych pracowników przed biurkiem (Sebastian, l. 28, umiarkowany st. niepełnosprawności intelektualnej, Olsztyn).*

Jest grupa osób, która myśli o stałej pracy. Są to osoby, które miały wcześniej doświadczenia związane z pracą.

*Powiem szczerze, że ja to bym do pracy chciała. Bo przede wszystkim większe pieniądze. To jest duży plus. No i to zawsze coś innego, zawsze się można czymś wykazać. Chciałabym pracować, być pomiędzy ludźmi (...) Ja już pracowałam, zarejestrowałam się w biurze pracy i dopomagałam mi kierowniczką (WTZ). Dostałam się do biblioteki.(...) O porządek musiałam dbać. Nie moge narzekać dobrze tam było. Na zakończenie dostałam prezenty nawet. Pracowałam tam pół roku, no a potem umowy mi nie przedłużyli, no bo tych funduszy nie mieli. No, ale będę szukać dalej, zobaczymy co dalej będzie (Katarzyna, l. 33, lekki st. niepełnosprawności, wieś Omule).*

Niektórzy z rozmówców nie myślą o zmianie pracy – są zadowoleni z uczestnictwa w warsztatach terapii zajęciowej, z różnych względów boją się pracy na otwartym rynku. Jedną z przyczyn – według relacji jednej z badanych – jest fakt, iż zdarzały się sytuacje, że ktoś rezygnował z warsztatów, szedł do pracy tzw. interwencyjnej, a gdy kończyły się fundusze na jej opłacenie, zostawał bez pracy i możliwości powrotu do warsztatów. Inną przeszkodą jest lęk przed wymogami stałej pracy – uczestnictwo w WTZ jawi się niektórym jako miejsce bezpieczne, spokojne, dostosowane do ich możliwości i potrzeb.

## 2. Dorosłość samodzielna

Tylko dwu naszych rozmówców mieszka nie ze swoją rodziną, ale jednocześnie nie w placówkach o charakterze mieszkalno-opiekuńczym, jakimi są domy pomocy społecznej. Mariusz (l. 39, st. lekki niepełnosprawności intelektualnej, Olsztyn) mieszka w hostelu, ale stale odwiedza swoją mamę.

*Pracowałem w Spółdzielni Inwalidów «Gwarancja». Mi trudno było się utrzymać. Sam się zwolniłem, odkąd powstały te warsztaty ... Bardziej mnie tutaj doceniają niż tam. Uwielbiam warsztaty. Za to, że tutaj dostaję nagrody, wyróżnienia, są różne wycieczki. Tu mam kieszonkowe. Mam rentę. Teraz tylko przyjeżdżam do mamy, na święta, w niedzielę.*

Monika (l. 23, lekki st. niepełnosprawności, Olsztyn) mieszka zupełnie samodzielnie.

*Sama mieszkam. Tata zmarł jak miałam 5 miesięcy (...), mojej mamie odebrali prawa, a mój brat do Węgorzewa pojechał na stałe. W domu pomocy społecznej jest. On miał właśnie krwiaka w głowę czy coś takiego. Jest niepełnosprawny i w dodatku nie mówi, to znaczy umie powiedzieć tylko niektóre słowa łatwe. Mieszkanie dostałam z ADM-u po 5 latach. To jest na stałe – ja je*

*dostałam. To kawalerka – jeden pokój, kuchnia, łazienka. Wcześniej na stacjach mieszkałam. Z pieniędzmi jest dobrze. Chleb dostaję z kościoła i mleko. Chodziłam do szkoły specjalnej w Olsztynie. Podstawowej i zawodowej. Tam miałam gospodarstwo domowe. Po szkole poszłam na warsztaty i chyba tam będę do końca życia. Tak mi się wydaje. Dobrze jest. Najbardziej mi się podoba, jak wychodzimy na spacer. Miałam propozycję do pracy, ale nie wiem, czy poradziłabym sobie.*

Nasza rozmówczyni boi się, że jeśli zrezygnuje z warsztatów, to może mieć problem z ponownym dostaniem się do nich. Jednym z jej marzeń jest, aby jej brat mieszkał w Olsztynie, żeby mogła go odwiedzać. Ma świadomość, że nie byłaby w stanie opiekować się nim. Utrzymuje się samodzielnie z renty i kieszonkowego z warsztatów oraz okresowych zapomóg (pieniężnych i rzeczowych).

### 3. Dorosłość „przy rodzinie”

W małych miasteczkach i na wsi ciągle popularny jest model „przy rodzinie” – osoby niepełnosprawne po zakończeniu edukacji szkolnej pozostają w domach rodzinnych, z różnych względów nie szukają pracy, pomagają w gospodarstwie domowym, w sprzątaniu, pilnowaniu dzieci dalszej rodziny. Ich życie jest dość monotonne, ale na ogół nieodbiegające od stylu reprezentowanego przez ich rodziny. Osoby te czują się potrzebne, nie mają ani potrzeby ani aspiracji, by zmienić ten model.

*Nigdy nie pracowałam. Ja tu byłam potrzebna. Zresztą ja lubię tu przy domu. Pomagałam dla ojców, a teraz dla brata. Na wsi zawsze jest dużo roboty, a te młode to nie takie chętne do roboty. To ja dla brata pomogę w oborze przy świniakach, w lesie, w żniwa, w wykopki. Jak to na wiosce. (Sabina, l. 40, umiarkowany st. niepełnosprawności intelektualnej, wieś).*

*Ja nie chcę pracować. Ja dzieci bawię. Byłam w Hiszpanii, tam też pilnowałam dzieci, bo mój brat tam pojechał i ktoś musiał pilnować tych małych. Ja rentę dostaję – wystarcza. Daję je dla mamy, bo mama musi zapłacić za światło, za prąd i za śmieci. Jak dzieci nie pilnują, to wyszywam krzyżkami, oglądam sobie telewizję, słucham, jak nie mam co robić, muzyki (...) Mój los jest różny. Czasem lepszy, a czasem źle mi jest. Bo czasem mi smutno. (Ilona, l. 42, lekki st. niepełnosprawności intelektualnej).*

### 4. Dorosłość beczynna

Innym modelem zaobserwowanego stylu życia jest dorosłość beczynna. Są to dorośli nigdy niepracujący, niemający stałych obowiązków domowych, nieczujący ani potrzeby wewnętrznej by zmienić swoją sytuację, ani niemający wsparcia w tym zakresie ze strony swoich najbliższych. Można określić, że jest to beczynność wyuczona – ich potrzeby materialne są minimalne, zaspokajane przez otrzymywaną rentę i zasiłki. Nawet jeśli wyrażają chęć podjęcia jakiejś pracy, nigdy nie poczynili żadnych starań, aby ją znaleźć.

*No kiedyś trochę się myślało o pracy, ale nic nie wyszło. Chciałem pracować, pieniądze zarobić, ale żeby nie rolnikiem być...Stolarzem może... Mój dzień? A to wstaję, idę do kiosku po gazety, wracam. Czytam nieraz coś i oddaję mamie. Ona czyta. Potem obiad, kolacja i idę spać. No lepiej, żebym może do jakiejś pracy poszedł...Byłyby większe pieniądze, bym był potrzebny. Na warsztaty to raz przedzwonili, spytali, czy bym jeździł. Ja powiedziałem, że nie chcę. Warsztaty to dla mnie strata czasu. Rano wstawaj, dopiero po południu przyjazd by był – szkoda czasu. Nic nie wiem, co oni tam robią. Pewnie malują...Ja nie lubię. Coś tam robią, nie wiem. Ja to ciągle mam wakacje, nudy. Mogłoby być lepiej w tym życiu. Ach, jakbym znalazł jakąś pracę... to bym może żył lepiej, nie wiem...Może pieniądze by dała, znajomych? (Jurek, l. 44, lekki st. niepełnosprawności intelektualnej, Bisztynek).*

W wypowiedziach tej grupy rozmówców można zauważyć rezygnację, ciągle obecną monotonię i marazm.

*No chciałabym pracować ... ale gdzie? Mama mówiła, że może długopisy składać, ale ręka niezbyt...i nie warto. A mama mówi, że bez pracy nie ma kolaczy. Jak się nie pracuje, to się nie je. Ale ja mam rentę i mama mi kupuje co tam chcę. Rano ja wstaję, ubieram się. Potem mama robi śniadanie. Potem...idziemy do sklepu po zakupy (...) jemy obiad i kolację...i już jest noc. Wolę dni świąteczne, bo do kościoła idziemy. A tak to jest tak samo cały czas. Zawsze tak podobnie jest...bo w niedzielę do kościoła, a w zwykły dzień do sklepu (Danuta, l. 35, umiarkowany st. niepełnosprawności intelektualnej, Bisztynek).*

*A teraz to prawie nic nie robię. Z tatem to my do Ruskich jeździliśmy. Po zakupy. Papierosy, pół litra, no...pakiet papierosów. Ale teraz już nie jeździmy za granicę. (...) Mama mówi, że ładnie maluję, że do B. Na warsztaty mogę jechać. Ale nie chcę. Jeździłem trochę, Zenek jeździ, nie chce mi się teraz. Może kiedyś? Jak sobie pomyślę ... to może w przyszłym roku? Ja różne rzeczy robię. Śpię. Chodzę po mieście. Po sklepie lubię chodzić, oglądam co na półkach. Bo jak teraz do tych Ruskich nie jeździmy ... to czasu dużo. Jak sam jestem to ... smutno. Bo wiesz...długo sam w domu muszę być. Mama, tato długo w pracy, Elka w szkole. A ja sam. I nudno. Wieczorem tylko fajnie, bo w domu wszyscy. Ja bym chciał krzaki wycinać z tatem. Bym umiał (Aleksander, l. 32, lekki st. niepełnosprawności intelektualnej, Bisztynek).*

W wypowiedziach można zauważyć, że część z tej grupy osób otrzymało propozycje udziału w WTZ – nie były nimi zainteresowane ani one same, ani członkowie ich rodzin. Nie widzą w tym nic dziwnego, że skoro są niepełnosprawne mają przyznaną grupę inwalidzką i rentę, nie mają potrzeby, aby pracować. Nie dostrzegają innych korzyści płynących z udziału w warsztatach, jak spędzanie czasu wolnego, kontakty społeczne, rozwijanie zainteresowań.

## 5. Dorosłość w Domu Pomocy Społecznej

Część osób dorosłych z niepełnosprawnością intelektualną z różnych powodów nie mieszka ze swoją rodziną ani samodzielnie, ich domem staje się dom pomocy społecznej. Dla niektórych mieszkańców jest to placówka, do której trafili zaraz po urodzeniu lub we wczesnym dzieciństwie, dla innych miejsce, w którym

zamieszkali już w życiu dorosłym. Żaden z naszych rozmówców obecnie nie pracuje na stałe (otrzymują renty, z których część odciążana jest przez placówkę, w której mieszkają). Tylko dwóch „dorabia dorywczo na papierosy” – jeden z mężczyzn robi za pieniądze zakupy innym współmieszkańcom, drugi wykonuje dorywcze prace i w ten sposób opisuje swoje zajęcie:

*(...) podaję numer telefonu i ona mnie przykładowo daje numer, robię wszystko. Malowanie, tynkowanie, szpachlowanie, beton, sprzątanie. Wszystko. Zawsze parę groszy wpadnie. Tylko taka sytuacja jest, że jeden doceni, drugi nie doceni. Jeden zapłaci mniej, inny więcej (Jan, l. 51, lekki st. niepełnosprawności intelektualnej, Szcztyno).*

Ich życie jest dosyć monotonne, wszyscy chcieliby pracować, mieć więcej pieniędzy. Dwu naszych rozmówców przyznaje się do problemów z używkami (alkohol, waczenie rozpuszczalnika) i zauważa związek swojego uzależnienia z obecną sytuacją życiową (była to przyczyna, z powodu której ich bliscy zdecydowali się umieścić ich w DPS-ie). Dorośli z tej grupy, mimo że pozytywnie oceniają miejsce swojego zamieszkania i poziom życia w placówce, marzą o swojej rodzinie, mieszkaniu. Jeden z rozmówców uważa, że lepiej żyje mu się w DPS-ie niż wcześniej.

*Ja bardzo jestem zadowolony, bo dlatego, że jak tam mieszkałem, to miałem problemy. Placiłem za światło, za gaz, za mieszkanie nie mogłem zapłacić. Atakowali mnie komornikami, sądami, a teraz jedna, druga kłania się na ulicy (...) «wyszłem» na prostą drogę. Wtedy z ryjem do mnie, a teraz «dzień dobry panie Janku»(Jan, jw.)*

Reasumując, można zaobserwować pewną prawidłowość, jeśli chodzi o sytuację dorosłych z niepełnosprawnością intelektualną. Wszystkie badane osoby – o ile znają wartość pieniędzy – chciałyby poprawy swojej sytuacji materialnej, ale tylko część myśli o pracy jako sposobie zdobycia pieniędzy. Nasi rozmówcy rzadko mają okazję pracować na otwartym rynku pracy (najczęściej jest to jedynie praca okresowa), ale ci, którzy jej doświadczyli, deklarują chęć pracy, dostrzegają jej korzyści od strony zarówno materialnej, jak i społecznej.

Konieczna wydaje się praca z rodzinami dorosłych z niepełnosprawnością intelektualną. W naszej rzeczywistości nadal dominuje model wspólnego zamieszkiwania z rodzicami lub rodzeństwem i to oni odgrywają dużą rolę, jako ci, którzy inicjują, wspierają i podtrzymują aktywność osób niepełnosprawnych. To od nich zależy w dużym stopniu, czy dorośli będą chcieli pracować, nawiązywać kontakty społeczne, a ich życie będzie urozmaicone.

Prawie wszyscy z naszych rozmówców – niezależnie od miejsca zamieszkania - zetknęli się z propozycją udziału w WTZ. Jest to oznaką rosnących możliwości, bo chociaż nadal w niektórych miejscach są długie kolejki, aby dostać się do nich, jednocześnie powstaje ich coraz więcej. Ponadto organizowany jest bezpłatny transport, co umożliwi dotarcie do warsztatów także osobom z mniejszych i dalej położonych miejscowości.



Oczywiście te możliwości nadal są niedostępne dla wszystkich niepełnosprawnych intelektualnie. Dużym problemem jest grupa osób z głębszymi stopniami niepełnosprawności intelektualnej (znacznym i głębokim), których stan funkcjonowania nie pozwala na korzystanie z warsztatów.

## Bibliografia

- Bartnikowska U., Żyta A. (2007), *Żyjąc z niepełnosprawnością. Przeszłość, terażniejszość i przyszłość*, Wyd. Edukacyjne Akapit, Toruń
- Byczkowska U., Nosarzewska S., Żyta A. (2003), *Bycie dorosłym czy „wiecznym dzieckiem”? Dorosłość osób z głębszą niepełnosprawnością intelektualną*, [w:] Rzedzicka K.D., Kobyłańska A. (red.), *Dorosłość, niepełnosprawność, czas współczesny. Na pograniczu pedagogiki specjalnej*, OW „Impuls”, Kraków
- Dąbrowska A. (2003), *Pytania o możliwości bycia dorosłym z niepełnosprawnością intelektualną we współczesnym świecie*, [w:] Rzedzicka K.D., Kobyłańska A. (red.), *Dorosłość, niepełnosprawność, czas współczesny. Na pograniczu pedagogiki specjalnej*, OW „Impuls”, Kraków
- Krause A. (2004), *Człowiek niepełnosprawny wobec przeobrażeń społecznych*, OW „Impuls”, Kraków
- Krause A. (2003), *Problemy opieki i rewalidacji osób dorosłych z upośledzeniem umysłowym – niedobór rozwiązań w teorii i praktyce*, [w:] Rzedzicka K.D., Kobyłańska A. (red.), *Dorosłość, niepełnosprawność, czas współczesny. Na pograniczu pedagogiki specjalnej*, OW „Impuls”, Kraków
- Lausch-Żuk J. (2003), *Modele wspierania osób z niepełnosprawnością intelektualną i ich rodzin*, [w:] Rzedzicka K.D., Kobyłańska A. (red.), *Dorosłość, niepełnosprawność, czas współczesny. Na pograniczu pedagogiki specjalnej*, OW „Impuls”, Kraków
- Miles M. B., Huberman A. M. (2000), *Analiza danych jakościowych*, Trans Humana, Białystok
- Ostrowska A. (2003), *Kompetencje społeczne osób niepełnosprawnych – bariery dorosłości*, [w:] Rzedzicka K.D., Kobyłańska A. (red.), *Dorosłość, niepełnosprawność, czas współczesny. Na pograniczu pedagogiki specjalnej*, OW „Impuls”, Kraków.

### Adulthood of persons with intellectual disability Limitations and possibilities in the social relations perspective

The article presents a partial review of the results of empirical research, conducted as a part of broader project, focused on the question of social relations and experiences of adults with intellectual disability. 300 people were researched, with various degree of disability, living in Warmińsko-Mazurskie voivodship. The research regarded the range of interpersonal contacts, social status and position, as well as the subjective and objective effects of social change, subjective sense of stigmatization and exclusion, the criteria for social isolation and mechanisms fostering the social integration of adults with intellectual disability. The diagnostic poll method was supported by a biographical and narrative interview. This text is based on analysis and interpretation of 30 interviews, conducted among 18 men and 12 women, aged 21 – 51.